

SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 lipca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZECIENIECIE miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Tajemnica śmierci Malmgrena.

Po niebawym entuzjzmie, wywołanym wyprawą Nobila, nastąpiło ogólne rozgorzenie na wieść o niefortunnym zakończeniu. Obecnie nie ma dnia by nie zarzucano nowego przestępstwa generałowi, nie pomówiono go o chłóstwo, niezaradność, tepotę... Do najnieprzyjemniejszych i najtrudniej dających się wytłumaczyć epizodów wyprawy należy bezwzględnie sprawa Malmgrena.

Wedle doniesień Samojłowicza, kapitana łamacza lodów „Krasin”, epizod miał następujący przebieg: Po katastrofie, która, jak wiadomo nastąpiła 24 maja, Malmgren (szwedzki uczonej) Zappi i Mariano (oficerowie włośc) udali się w kierunku przykładka Północnego w nadziei odzyskania rybaków norweskich. Zaraz na początku wycieczki Malmgren, spadając ze skały lodowej, zwinął sobie ramię. Niezrażony, kontynuował podróż i znać był w dobrej „formie” skoro udało mu się wkrótce po wypadku zastrzelili niedźwiedzia. Jednak cierpienia głodowe oraz wyczerpanie nerwowe były nad siły uczynione. To też gdy nadomiar złego, złamał sobie nogę, położył się na śniegu i zaprosił do pomocy przeciwko wszelkim próbom dalszej wędrowki. Nie pomógł namowy towarzyszy. Malmgren wygrzebawszy dół w śniegu ułożył się w nim wygodnie, broń zaś i zapasy żywności oddał Zappiemu i Mariano, prosząc by ruszyli dalej i starali się uratować zostawiając go na łaskę losu. Wyrzucił im również swoją busolę, żądając by dotarli do jego matki na pamięć. Oficerowie włośc odeszli. Przez długie godziny walczyli się po beznadziejnych lodach. Natknęli się nawet przypadkowo po raz drugi na Malmgrena, leżącego w swym dole, ale i tym razem nie zostali przy nim, jakoby na jego wyraźne żądanie. Po 12 dniach straszliwych meczarni, w chwili, gdy zwątpili zupełnie o jakimkolwiek ratunku, ujrzeli „Krasina”. Byli uratowani.

Nie ulega jednak żadnym wątpliwości iż Malmgren zginął. Zginął śmiercią bohaterką ale i... tajemniczą. Dziwnem się wydaje by dwaj zdrowi ludzie zgodzili się pozostawić ranego kolegi, wśród lodowców, zabierając mu nadomiar broń i żywność.

Dziwnem jest, iż beznadziejna wędrowka po ruchomych krach wydawała się im korzystniejsza i potrzebniejsza od prostego i nieskomplikowanego ludzkiego uczucia zabraniającego opuszczenia towarzyszy niedoli. Przeciwnicy Nobila mają w sprawie Malmgrena poważny argument.

Z Litwy Kowieńskiej.

Major fałszerzem banknotów.

Onegdaj Kowieński Sad Okręgowy rozstrzygnął sprawę inż. Kulwiecia, oskarżonego o rozpowszechnianie w Litwie fałszywych banknotów i monet. Sprawa Kulwiecia wywołała wielką sensację, gdyż oskarżony cieszył się wielką popularnością w Litwie, jako były major armii litewskiej i były komendant Wilkomierza, jak wynika z aktu oskarżenia, inż. Kulwiec za pośrednictwem obywatela niemieckiego w Litwie Brauze i niejakego Szuberta obstarowywał w Niemczech banknoty litewskie wartości 5,1 lit. 1,50 ct. Ogółem wydrukowano fałszywych banknotów na sumę 100.000 lit. Banknoty rozpowszechniał sam Kulwiec. Przestępstwo zostało wykryte przez urzędnika litewskiej policji kryminalnej Cygiera, który się udał specjalnie w tym celu do Berlina. Na sądzie inż. Kulwiec przyznał się do wszystkiego, utrzymując jednak, iż ilość rozpowszechnionych przezeń banknotów nie przewyższa paru tys. lit. Prokuratura sądu Biła żądała skazania inż. Kulwiecia na 12 lat więzienia. Oskarżonego bronił profesor Leonas i docent Stankiewicz. Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Kulwiecia na 4 i pół lat więzienia. Skazanego natychmiast aresztowano.

Pies morski na pomorzu litewskim.

W tych dniach na pomorzu Kłajpedzkim zauważono psa morskiego, które niezwykle rzadko zjawiają się na pomorzu litewskim, zwłaszcza w pobliżu brzegu. Sądzą, iż pies morski był ranny i mocne fale odrzuciły go do brzegu.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE NA LITWIE.

KOWNO. 16.7. (PAT). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w miejscowości Janiszki, okręgu Szawelskiego grupa faszystów litewskich ze związku Żelazny Wilk wywołała poważne rozruchy antyżydowskie, które w końcu przybrały charakter pogromu. Według dotychczasowych wiadomości 30 żydów zostało rannych, a mnóstwo sklepów i mieszkań żydowskich splon drowano. Agencja zaznacza, że członkowie tego samego związku faszystowskiego urzędniki niedawno pogrom w miasteczku Brany niedaleko Kowna.

Pomnik walk legjonowych na Wołyniu

WARSZAWA, 16. VII. PAT. Wczoraj od samego rana na stację Wołczek-Czartorysk-zajeżdżały pociągi ze wszystkich stron Polski. Około godz. 10 rano pod Polską Górą zebrało się około 6.000 osób, które oczekiwały na przybycie oficjalnych osobistości.

Kilka minut przed 10-tą przybył min. Staniewicz, chwilę po nim min. Składkowski z małżonką oraz ks. Biskup Bandurski. Przybyli Rydz-Smigły, Zajac, Minkiewicz, Jung, Wołkowicki, Orlicz-Dresler, Berbecki, Skierski, Rogalski, inspektor armii Lisowski oraz szereg innych wyższych wojskowych, uczestników pamiętnych walk na reducie Piłsudskiego pod Polską Górą.

Z osób cywilnych przybyli wicewojewoda Wołyński Gintowt-Dziawłowski, wojew. Tarnopolski Kwaśniewski, wicewojewoda białostocki Skrzyński. Ciąta ustawodawczą reprezentowane były przez sen. Huskowskiego, Dala, przez pos. Radziwiłła, Wołoszynowskiego, Lebiego. Poza tym przybyli wszyscy starostowie woj. Wołyńskiego.

O godz. 10-ej krótką mszę odprawił ks. biskup Bandurski, poczem wstąpiwszy na mównicę wygłosił płomienne kazanie. Po kazaniu przemawiali prezes komitetu obchodu mec. Staniewicz z Łucka oraz delegat Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Smigły, który w przemówieniu swem podał krótki obraz walk ówczesnych ze specjalnym uwzględnieniem wiekopomyńskich bojów pod Polską Górą na reducie Piłsudskiego w latach 1915—16.

Msza święta odprawiona była przy ołtarzu pięknie udekorowanym, ustawionym na samym szczycie Polskiej Góry.

Mniej więcej na środku wzniesienia Góry umieszczono kamień pamiątkowy z następującym napisem:

„Ryccerzom niepodległości, Legionistom Józefa Piłsudskiego, którzy największą ofiarą, życiem własnym dali na tem miejscu świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie Polski, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń — społeczeństwo Wołynia ten pomnik wznosi.

Pomnik ten stanowić będzie podnóżę kopca, który ma tu być usypany na wzór kopca Kościuszkę i którego sypanie rozpoczęło w dniu wczorajszym.

Po poświęceniu pomnika przez ks. bisk. Bandurskiego prezes komitetu mec. Staniewicz odczytał akt erekcyjny, który następnie podpisali wszyscy obecni dostojnicy.

Po uroczystości udano się do tzw. Polskiego Łasku, gdzie na każdym niemal kroku widać ślady stoczonych tam bojów. W tym łasku komitet podejmował zaproszonych gości obiadem. O godz. 18-ej nastąpił odjazd do Czartoryska, skąd uczestnicy uroczystości odjechali do Warszawy.

Podróż inspekcyjna ministra robót publicznych

NOWOGRODEK. 16.7. (PAT). W dniu dzisiejszym z Brześcia do Nowogrodka przybył min. robót publicznych Moraczewski celem inspekcji robót wodnych i drogowych. Szczegółowo interesował się p. Minister robotami na rzece Hrywdzie w pow. Baranowickim w okolicy wsi Domanowo. Tutaj spotkał p. Ministra wojewoda Nowogrodzki Beczkowicz w towarzystwie dyrektora robót publicznych Zubelewicza. Pan Minister udał się następnie do powiatu Nieświeskiego w towarzystwie wojewody i dyrektora Zubelewicza i badał szczegółowo stan robót na drogach państwowych i samorządowych. Z Nieświesza przez Mir podążył p. Minister do Nowogrodka. Interesował się jeszcze p. Minister na terenie pow. Nowogrodzkiego budową szosy państwowej Kowalewicz-Nowogrodek. Jutro pan Minister wyjedzie na dalszą inspekcję w kierunku Baranowicz, poczem uda się na teren województwa Wileńskiego.

Przed IX-tą Olimpiadą w Amsterdamie.

AMSTERDAM. 16.7. (PAT). W związku ze zbliżającym się terminem IX Olimpiady czyniono są tu przygotowania mające uświetnić ten pokaz sportowy i wychowania fizycznego, w którym weźmie udział 45 narodów ze wszystkich części świata. Głównym staraniem każdego narodu jest zapewnienie swej ekspedycji w Amsterdamie warunków pobytu jak najbardziej zbliżonych do krajowych, gdyż w ten sposób wpływ nie się dodał nio zarówno pod względem fizycznym i duchowym na stan zawodników, przygotowujących się do wyczerpujących walk o zwycięstwo. Drużyna polska znacznie się zbliża do Amsterdamu od 18 b. m. Zawodnicy polscy znajdą pomieszczenie w budynku szkoły im. Marco Polo pod kierownictwem attache polskiego rządu holenderskim. W budynku dokonano szeregu niezbędnych adaptacji, wybudowano kuchnię, w której polscy kucharze będą przyrządzali pożywienie na sposób krajowy. Urządzono ciepłe i zimne prysznice, ambulatorium lekarskie, wspaniałą świetlicę do zebrań. Drużyna polska będzie miała do dyspozycji dwie sale gimnastyczne, jako też całe boisko. Zorganizował się komitet pań polskich, które specjalnie dbać będą o wygodę zawodników polskich.

Dalsze aresztowania komunistów na Litwie

Z Kowna donoszą: w związku z aresztowaniem w Szawlach kurjera komunistycznego Girszowicza, policja kryminalna w tych dniach aresztowała żołnierza rezerwy Tęję Fridman, mieszkająca Wilk znanego działacza partii komunistycznej i kolporter a bibuły wywrotowej w rejonie Wilk i zawodowego podoficera 2 p.p. Longina Kwasyza. Znalezione u nich podczas rewizji materiały obciążający naprowadziły policję na ślady jeszcze trzech komunistów: Alojzego Mitejki, Jana Misiunasa i Jana Tępnowskiego. Przeprowadzona rewizja ujawniła u pierwszego z nich wielką ilość bibuły komunistycznej: bolszewicką „Prawdę”, „Soldatską Prawdę”, „Dolę faszizmu”, dużo marek „Mopru” po 50 centów i broń. Bibuła otrzymywana była od niewiadomej osoby z Kowna. Misiunas przybył z ZSSR po ukończeniu kursów agitacyjnych. Fridman, Kwasyza i Mitejka przekazano władzom sądowym, zaś Misiunasa i Tępnowskiego — wojennemu komendantowi.

Ustąpienie prof. Waldemarsa?

SENSACJA RYSKICH „JAUNAKAS ZINAS“

Do Rygi nadeszły sensacyjne wiadomości o rzekomem ustąpieniu prem. Waldemarsa. Wiadomości o tem podają ryskie „Jaunakas Zinas”, twierdząc, że według tych pogłosków zastępca Waldemarsa miał zostać obecny minist. wojny gen. Daukantas. W dalszym ciągu pismo ryskie wyjaśnia, że przyczyną bezpośrednią nieporozumień i przesilenia jest różnica zdań pomiędzy Waldemarsasem a prezydentem Smetoną w sprawie rokowań polsko - litewskich.

Pewien działacz polityczny — piszą „Jaunakas Zinas” — wracający właśnie z Kowna powiadomił, że nieprzejednane stanowisko Waldemarsa wobec Polski tłumaczy się tem, że iż Waldemars przypuszcza możli-

wość wybuchu wojny między Sowietami i Polską. Niemcy także podobno chcą otrzymać Korytarz gdański, oddzielający je od Prus Wschodnich.

Litewskie koła państwowe uważają zatarg zbrojny między Polską, a Sowietami za nieunikniony. Przytem Waldemars spodziewa się otrzymać Wilno, wskutek tego zatargu, nawet o ile Sowety nie zechcą zwrócić Litwie Wilna. Waldemars uważa, że dla Litwy wygodniej, ażeby Rosja, a nie Polska była posiadaczką tego miasta.

Lecz z tym poglądem, podług zdania tegoż działacza nie zgadza się prezydent Litwy Smetona i wskutek czego zachodzą pomiędzy nimi Waldemarsasem nieporozumienia.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołębiewskiego

Kwestje programu.

Położenie geograficzne stanowi czynnik w świecie cywilizowanych narodów prawie absolutnie stały, nie ruszający się. Zmieniają się sytuacje międzynarodowe, sytuacje konstytucyjne i formy ustrojowe ze Polska od południa posiada Karpaty, stanowią kategorię niewzruszalną. Od naszych wielkich sąsiadów z zachodu i wschodu nie odgradzają nas żadne granice naturalne. Jest to też kategoria niezmienna. Nasza linia graniczna ani od zachodu, ani od wschodu nie jest przez naturę wytyczona. Ulegać może wahaniom naturalnym zależnie od koniunktury międzynarodowej. Wyjście na morze dzisiaj mamy więcej jak klasne. Od granicy naturalnej północy od Bałtyku oddziela nas w pierwszym rzędzie etnograficzna masa niemiecka Prus Wschodnich. Dzisiejszy korytarz pomorski stanowi pojętny paljatyw rozwiązania problemu północnej granicy naturalnej, jakie przyniosła ewolucja historyczna, unia Polski z dziedzictwem Jagiellonów. Nie mamy teraz w tej chwili naturalnej granicy północnej. Mamy kilometrowe wyjście na morze, rozdzielające masę etnograficzną, rozpostartą od południa Bałtyku, Niemcy, na dwie części. Rozdziela w stosunku do tej masy znikomy korytarz. Masa etnograficzna Polski i Litwy historycznej otaczała znikoma w stosunku masę etnograficzną niemiecką dawnego lenna Prus Książęcych. Dziś sytuacja jest odwrócona. Odpada od nas linia północna Bałtyku. Masa etnograficzna Niemiec, rozdzielona wąskim korytarzem pomorskim, zajmuje sytuację na Bałtyku, która dawniej przypadała Polsce. Granicę naturalną mamy tylko od południa. Państwo nasze nazwiemy dziś w całym znaczeniu otwartem. Położenie geograficzno-polityczne, geografia polityczna, jedna z najbardziej charakterystycznych w Europie. Od wschodu i zachodu dwie nieoddzielone granicami naturalnymi największe potęgi kontynentalne Europy Niemcy i Rosja. Każdy z dwu sąsiadów liczebnie potężniejszy znacznie. Fakt niezmienny, wobec którego staliśmy i stoimy przez ciąg naszej historii. Sytuację naszego państwa obserwować można w dziedzinie etnograficznej. Zajmujemy stanowisko charakterystyczne. Polska liczy obecnie na 30 mil. mieszkańców. Hiszpania liczy Hiszpanów na obu półkulach o kilka milionów mniej. Sąsiad p.d. zach. Czechy i p.d. wsch. Rumunia w porównaniu z Polską stanowią małe narody. Nie mówiąc oczywiście o buforowych małych państwach bałtyckich. Ostatnie stanowiły kiedyś prowincje Polski historycznej. Polska dzisiejsza znajduje się tedy w pośrodku między wielkimi mocarstwami kontynentu, największymi dwoma masami Europy—Niemcami i Rosją—i między państwami drobnymi w porównaniu z nią. Największy optymizm politycznej geografii nie może opierać zasadniczego programu na tezie, że Polska pokonać może Niemcy i Rosję razem wzięte. Nawet jedno z tych państw w rozprawie na cztery oczy.

Kalkulacja stosunku wzajemnej liczebności do tezy oczywiście doprowadza. Aby zapewnić sobie równowagę naturalną Polska oprócz najlepszej sprawności własnej organizacji państwowej szukać winna równowagi ujemnego bilansu międzynarodowej kalkulacji. Musi szukać oparcia w innych państwach. Jest to ów postulat geografii politycznej. Rozmaite logicznie wysunąć się mogą ewentualności. Oparcie o Niemcy. Oparcie o Rosję. Oparcie o zachód czyli Francję lub Anglię. Zespolenie interesów mniejszych państw Europy Środkowej w blok mogący równoważyć owe ujemne saldo międzynarodowego bilansu sił Polski, widoczne w kalkulacji Niemcy—Polska—Rosja.

Rozpatrzymy pokrótce możliwości. Niemcy dzisiejsze w następstwie światowej wojny tak wiele utraciły własnie na rzecz Polski, że Polska w jej obecnych na zachodzie granicach wydaje się dla Niemiec niemożliwością. Aby mogły być jej sprzymierzeńcami wysuwa się postulat rektyfikacji wspólnej granicy. Innego wyjścia narazie niema. Raz jeszcze innego wyjścia narazie niema. Zbliżenie polsko-rosyjskie to nuta stara i znajoma historii. Pogodzenie Polski z Rosją dla wytworzenia wspólnego frontu antygermańskiego, koalicja słowiańszczyzny przeciwko Niemcom. O przymierzu Polski z obecną Rosją bolszewicką oczywiście mowy być nie może. Chodzi o to, czy

możliwym czy pożądanym jest oparcie polityki Polski o Rosję, gdy rzadzić nią przestanie III Międzynarodówka, gdy rządzić zacznie Rosjanie. *Prima vista* odpowiemy „nie.” Za wielkie różnice kulturalne i za głęboka przepaść, wykopana w wieku ostatnim. Trzeba prawdziwie wielkich korzyści dla Rosji, z przymierza z Polską płynących, aby za jego cenę, chciała nas bronić przed Niemcami. Jedyną rzeczą, którą mogłaby dać Polska Rosji, byłoby poparcie w wojnie Rosji z Niemcami. Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego odpada wszelka podstawa do tego rodzaju przypuszczenia. Przeciwnie rysuje się sojusz naturalny dwu przeciwnych sąsiadów. Rosja i Niemcy są naturalnymi sprzymierzeńcami. Wiąże sojusz stosunek naturalnie wrogi do Polski, do której terytoriów w odpowiednich proporcjach roszczą sobie obaj sąsiedzi od wieków pretensje. Historycznie państwo polskie jedyny właściwy niesłyszany silny stanowiący czynnik sojuszu Rosji z Prusami. Od traktatu poczdamskiego 1721 do ustąpienia Bismarka. Okrągło dwa wieki. Konflikt zrodził wzajemną granicę. Gdy Polska stanowiła państwo, a Rosja Polska zostaje oddzielona od Niemiec, trudno dojrzyć antagonizm rosyjsko-niemiecki. Wszystko zdaje się naturalnie przemawiać za rozwiązaniem historycznym kwestji.

Ponadto oddał Niemcom czy Rosji chodzić będzie o terytorja, które mają za sobą wiekowy precedens przynależności. Z sytuacją wieku XVIII—różnica tedy na gorzej. Otraskany panslawizm stanowił doktrynę, której używała Rosja jako parawanu dla swego nacjonalizmu w znaczeniu panslawizm czyli panrusycyzm. Jedyny poza Rosją wielki naród słowiański o ostrej indywidualności politycznej—Polska w swojej historii u przełomu wieku XVI na XVII właśnie panslawizm próbowała ująć jako panpolonizm. Chwilę te stanowiły wyprawę Batorego czy Żółkiewskiego na Kreml. Panslawizm miałby bowiem istotać treść tylko w wypadku, gdyby mógł przeciwstawić się idei indywidualnych patriotyzmów poszczególnych narodów słowiańskich, gdyby potrafił je zastąpić jednym słowem: „patriotyzm słowiański”. Na kapitulację patriotyzmów narodowych w państwach słowiańskich nie zanosi się. Tembardziej dzisiaj z chwilą ich emancypacji politycznej, zdobycia własnej państwowości. Pangermanizm oznaczał zjednoczenie Wielkich Niemiec, czyli jednego narodu o jednym języku. Panslawizm oznaczałby ligę różnych narodów słowiańskiego szczepla. Dwa różne pojęcia i różnego charakteru. Sojusz Polski z Niemcami czy Rosją oznaczałby ponadto sojusz państwa słabszego z silniejszym, czyli wyznaczałby Polsce w sojuszu odpowiednią w proporcji rolę. Oczywiście nie górującą.

Powiedzieliśmy, że sojusz Polski z Rosją czy Niemcami oznaczałby sojusz nierówny, wyznaczałby Polsce w takim sojuszu rolę nierówną. Rys ten występuje też w przymierzu Polski z wielkimi mocarstwami zachodu, Anglią czy Francją. Oczywiście fakt braku wspólnej granicy, fakt odległości przestrzennej osłabia w niezmiernym stopniu znaczenia momentu. Rosja i Niemcy są antagonistami Polski, wyznaczonymi przez naturę. Przeciwnie, niema naturalnej sprzeczności interesów między Polską a Anglią czy Francją. Właśnie uwagi na wspólnego geograficznego sąsiada, z uwagi na europejski środek sojuszu Polski z Francją czy Anglią przedstawia się ze swej strony, jako konieczność geografii politycznej. Równie naturalna, jak ekspansja Niemiec na wschód. Jak ekspansja Polski historycznej na wschód. Narzuca się sojusz Polski z zachodem europejskim, jako logiczna konieczność. Oczywiście, nie przeczy temu teza, że np. przymierze polsko-francuskie nie stanowiło niewzruszonej kategorii historycznej, że rolę Polski na wschodzie spełnić mogła dla Francji Rosja. Odkał Rosja sąsiada od wschodu Niemcy, rola historyczna Polski w oczach Paryżu identyfikowała się z rolą caratu. W razie powrotu Rosji do europejskiego koncertu, z którego wypadła, Francja przeniesie w przyszłości może rozwiązanie jakie kwestji przyniosł sojusz Napoleona I z Aleksandrem I w Tylicy, czy sojusz republiki francuskiej z caratem u schyłku wieku. Jest to możliwe. Mniej prawdopodobne, dopóki

sąsiadem wschodnim Niemiec zostanie bezpośrednio Polska.

Sojusz polsko-francuski w obecnym stanie Rosji bolszewickiej stanowi dla jednej strony, dla Francji, kategorię niewzruszalną. W wyższym stopniu niewzruszalną, niż dla drugiej strony, dla Polski. Centrum europejskie, Niemcy, szachowane są w oczach francuskich od wschodu poważnie tylko przez masę polską, odkał Rosja bolszewicka. Natomiast ten sam środek europejski, Niemcy, szachowane są w oczach polskich od zachodu netylko przez Francję. Bilans sojuszu polsko-francuskiego z tego choćby punktu widzenia przedstawia saldo po stronie Francji. Polska szukać może prócz Francji zawsze równoważnika dla swego międzynarodowego deficytu np. w imperjum brytyjskim dla szachowania Niemiec. Francja od wschodu znajduje w tej roli z poważnych partnerów europejskich tylko Polskę. Mała Ententa, blok czesko-jugo-rumuński w stosunku do Niemiec za poważnego partnera uważanym być nie może. Tem mniej północny blok bałtycki. Oczywiście nawzajem dla Polski sprzymierzeńcem od zachodu bezpośrednim jest Francja. Nie osłabia to tezy, że nie jest nim ona jedynie. Nie można pojąć, aby Polska nad Francję innego sprzymierzeńca przenieść mogła, gdyż żadne inne państwo w równym stopniu przez potęgę niemiecką zagrożone nie jest. Tylko ewentualność sojuszu: Francja - Nowa Rosja sojusz polsko-francuski rozbićby mogła. Nawet rozbićby musiała. W tym wypadku Polska logicznie od zachodu znaleźćby musiała równoważnik w masie brytyjskiej. Sojusz angielski stałby się wówczas dla Polski tem, czem dziś kontynentalny sojusz z Francją. Prawda groza sojuszu Rosja - Francja o tyle byłaby mniejszą w naszych oczach, że sojusz taki zwracałby się koniecznie przeciw Niemcom i wtedy z zachodniej strony ściana polska uległaby konsekwentnie wzmocnieniu. Ale wtedy punkt neutralizacji sojuszu tkwiłby gdzie indziej. W roli drugorzędnej, jaką jest blok rosyjsko-francuski, przeciw Niemcom skierowany, wyznaczyłby Polsce, Nawet w razie ewentualności Rosja—Polska—Francja punkt ciężkości z uwagi na masę rosyjską tkwiłby na wschodzie, oczywiście w Rosji. Głos Polski na koncercie europejskim zeszłoby koniecznie do roli klarneta. W chwili dzisiejszej przywiązanie narodu polskiego do Francji, pomoc udzielona przez nią w okresie bolszewickiego najazdu, pomoc w dziele tworzenia armii polskiej moralnie stanowią podstawy sojuszu.

H. A. Krasieński.

DEMENTI SOWIECKIE.

MOSKWA. 16.7. (PAT). Agencja Tass donosi: Pogłoski rozpowszechniane przez źródła zagraniczne, że rząd sowiecki zamierza wysłać do Kowna delegację w celu przygotowania zbliżenia armii czerwonej z armią litewską, są prowokacyjną fikcją, pozbawioną wszelkich podstaw. Rząd sowiecki nie projektował bynajmniej wysłania tego rodzaju delegacji i w dalszym ciągu nie projektuje.

PRZECIW KASIE CHORYCH W NOWOGRODKU.

NOWOGRODEK. 16.7. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się tu zebranie pracodawców i ubezpieczonych miejscowej Kasy Chorych. Zebrani domagali się zmiany komisarza Kasy Chorych Niedźwiedzińskiego, zaangażowanego innych lekarzy, ponieważ obecnie urzędujący nie mają zaufania wśród miejscowej ludności i rozpisanie wyborów do zarządu Kasy Chorych.

W zebraniu tem wzięło udział 90% pracodawców i ubezpieczonych.

Upały w Berlinie.

BERLIN, 16. VI. Pat. W niedziłę temperatura wykazywała w Berlinie w południe 38,7 st. C. w cieniu. Na okoliczne jeziora ludność Berlina uczyniła formalny atak. W samym jeziorze Wansee ilość kąpielących wynosiła około 90 tys. Temperatura wody wynosiła 29 st. C. Dzień wczorajszy przyniósł również szereg wypadków. W czasie kąpeli utonęło 5 osób. Przedsięwzięcia komunikacyjne Berlina miały w ciągu dnia wczorajszego do pokonania wielkie trudności, gdyż w dniu tym około 2 milionów mieszkańców Berlina wyjechało w okolice podmiejskie. Kolejki i koleje były przepełnione, tak samo autobusy i tramwaje.

ECHA KRAJOWE

Pokaz hodowlany.

MOSARZ, pow. postawski

Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w Mosarzu dn. 8-go lipca r. b. pokaz hodowlany — bydła, świń, owiec, kur oraz wyrobów przemysłu ludowego.

Pomimo, że pogoda trochę nie dopisała, gdyż chwilami padał zreszisty deszcz, jednak pokaz się udał, a uwzględniając to, iż impreza podobna organizowana była poraz pierwszy i na wsi — można stwierdzić śmiało, iż pokaz się udał bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu organizatorów i miejscowej ludności, która jeszcze w wigilię tego dnia odnosiła się nieufnie do urzędzanego pokazu.

Na placu otaczającym Dom Ludowy Rady Opiekuńczej Kresowej — setki ludzi, to też ruch wcale niepośpieszny: słychać zewsząd gwar, nawoływania, wybuchy wesołego śmiechu, radości, podziwu, a obok tego gromkie ryki, kwiknienie, beczenie, poprzywiazanego do barier bydła — jednym słowem — harmider na placu nie do opisania.

A wewnątrz Domu Ludowego też samo — wprost jak w ulu, nadmiar tego wielkiego tłoku, pomimo, że Dom Ludowy jest dosyć obszerny — ale, bo i ludzi się najjeżdżało — ho! ho! Nic dziwnego — tyle pięknych rzeczy było tam do obejrzenia: wzorzyste kilimy o różnych kolorach, serwety, kapy na łóżka, płótna, ręczniki, makaty, hafty, mierzki roboty szydełkowe, zdobnicze i inne...

i dopiero na takiej wystawie widzi się, jakie to piękne rzeczy umieją robić nasze skromne, ciche dziewczęta i gospoście i ci prości chłopcy samoucy, którzy choć mało wiedzą lecz dużo umieją.

O godzinie 16-iej w bramie, łączącej plac kościelny z placem Domu Ludowego, stanął wśród tłumu wieśniaków starosta postawski p. Niedźwiedzki i wygłosił przemówienie, w którym wykazał cel i znaczenie podobnych pokazów, które powinny przyczyniać się do coraz większej kultury hodowlanej bydła i drobiu; do doskonalenia przemysłu ludowego.

Po przemówieniu p. Starosta udał się do Domu Ludowego, gdzie powitał go w imieniu Centralnego T-wa Rady Opiekuńczej Kresowej instruktor tegoż T-wa p. Kazimierz Petaszewski, poczem komisja kwalifikacyjna ogłosiła ocenę poszczególnych okazów i przyznanie nagród.

Za dobrą masę, rozrost i mleczność krów przyznano nagrody w postaci cennych narzędzi rolniczych i gospodarczych p.p. Kalikstowi Piłsudskiemu, Suszyńskiemu i Ludwikowi Girstunowi oraz p. p. Albinowi Łosiowi, J. Szemiotowi, E. Szemiotowi, J. Łysoniowi, J. Buce, J. Piotrowiczowi, P. Witko, W. Nosko, K. Szabłowski, Z. Kłosowi, F. Cynjanowi, Jurkiewiczowi, S. Rudkowskiemu, J. Kozłowskiemu M. Sienkiewiczowi, P. Pawłowiczowi K. Kaczanowi, J. Bohonowi, Wacławowi i Kazimierzowi Zukom, F. Szanokowi i W. Sadurkowi.

Za hodowlę kur (minorek) — p. Rogalewiczowi (większa wł.). Za gniazdo świń — p. alikstowi Piłsudskiemu, za wyroby przemysłu ludowego: za kilimy — p. p. H. Paczkowskiej, F. Girstun; za serwety — p. F. Narkowicz, za obrusy białe — H. Protas i za makaty — p. L. Paczkowska.

Listy pochwalne przyznano: S. Mińkowskiej za makaty, haft, koronki; K. Apiecionok, M. Szaszk i A. Wyszatkę za kilimy; F. Kaczan i M. Duliniec za kapy na łóżka; S. Sienkiewiczowej za mierzki i hafty, A. Korczak i H. Paczkowskiej za roboty szydełkowe; H. Jacynównie za makaty i B. Narkowiczowi za wyroby tatarskie.

Aron — jaremiccki faktor.

Do Jaremicz przybyliśmy koło godziny czwartej popołudniu. Konie były zdorożone.

W ciągu trzech dni przeszły pod ciężkimi, juczniemi siodłami blisko dwieście kilometrów, a przekroczenie wpraw Niemna pod Zukowem Borkiem ochodziło je tylko na krótko od skrawka czerwcowego dnia. Niekarmione były przeytem od świtu.

W Jaremiczach miał nas oczekiwać wóz z łożem. Ale wozu nie było. Na pytanie rzucone w tłum gapiów, którzy stoczyły się wnet po naszym wieździe; zwabiony różnobarwnością czapek ułańskich, czy wozu kto nie widział, otrzaliśmy krótką odpowiedź białoruską: „Taki bu! i pajechał” — „Kuda pajechał?” — „Nie znajdu paniczku — nie śmieję znać”.

Zafrasowały się nam twarze, co robić u licha? O tej porze netytko owsa, ale i siana w tych biednych okolicach nie łatwo jest dostać. Na przednówku konie miejscowe żyją sama trawą. Brygadjer zaklął, oficer sztabu odpowiedział na porządek podróży zwymyslał już na gorąco nieobecne ułana. Nie schodząc z koni staliśmy chwilę bezradni, czy jechać dalej, czy popas zarządzać.

I wówczas zjawił się — on. Biegł do nas z daleka, w czarnym długim chałacie, od którego odbijała

Po rozdaniu przyznanych nagród odbyła się wspólna fotografia, dokonana przez miejscowego fotografa p. M. Tomaszewicza.

Po fotografii p. Starosta udał się do miejscowej szkoły, aby obejrzeć wystawę robót ręcznych młodzieży szkolnej, poczem opuścił Mosarz w towarzystwie przybyłych z powiatu urzędników, żegnany owacyjnie przez zebraną ludność.

Oby takowych pokazów jaknajwięcej — i w innej porze roku — na jesień, gdy rolnik zebrał już z pola, ma czas wolny i może pokazać i pochwalić się tem, co ma.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, muszę podkreślić ofiarną gotowość do pracy społecznej p. Kaliksta Piłsudskiego, wł. maj. „Mosarz”, oraz stałą jego gościnność dla przyjeżdżających do Mosarza instruktorów i urzędników.

Uczestnik.

— Wileńska Drużyna Harcerska w zeszłe wakacje urządziła obóz wędrowny na Pomorzu z jedynotagowym obozem stałym na Helu.

W tym roku cała nasza drużyna ma stały obóz nad granicą łotewską we wsi Mierzanach. Korzystamy z ogromnej gościnności miejscowego K. O. p. — szczególnie zaś z serdecznego zajęcia się nami przez p. kap. Rafałskiego. Namiot jużemsi rozbili; cały obóz uporządkowany; oczekujemy słońca, aby się skąpać w jego promieniach i nabrać sił. Żyjemy wesoło — poza pracą uśmiech i piosenki są stałymi naszymi gośćmi. Dobrze nam jest: każdy z nas czuje i rozumie, iż jest kółeczkiem, które świadomie wykonuje wszystko, co się dotyczy „zegara”, jakim jest obóz. Bóg, Ojczyzna, prawo i idee harcerskie są najgłówniejszymi czynnikami w życiu naszym.

A. S.

POSTAWY

Analogiczny do powyższego kurs pożarniczy dla oficerów pow. Postawskiego odbędzie się w dniach od 15 do 22 lipca r. b. (włącznie) w Postawach.

Kandydaci z pow. Postawskiego winni być delegowani na kurs w Postawach.

W najbliższym czasie zostaną rozesłane do wszystkich Straży Pożarnych: regulamin służby wewnętrznej Ochotniczych Straży Pożarnych i regulamin zawodów wraz z tablicą ocen i formularzami dla sędziów.

W sprawach nabycia wszystkich wydawnictw pożarniczych należy zwracać się zawsze do Związku Wojewódzkiego.

R. D.

BRASŁAW

— Kursy pożarnicze. Ze względu na konieczność przeszkolenia oficerów poszczególnych straży i stworzenia nowych pionierów pożarnictwa na powiecie Brasławskim zostaje zorganizowany 8-mio-dniowy kurs pożarniczy w dniach od 1 do 8 lipca r. b. (włącznie) w Brasławiu.

Zarządy Straży Pożarnych obowiązują delegować powyższy kurs przynajmniej po 2 oficerów względnie kandydatów na oficerów bez różnicy szarzy. Urzędy gminne w tych miejscowościach, gdzie niema straży, mogą delegować kandydatów z poszczególnych miejscowości, w których projektuje się założenie straży.

Kursiści będą całkowicie skoszaroni i zaprowiantowani bezpłatnie.

Kursiści winni przybyć w miarę możliwości w pełnym wyposażeniu umundurowaniu i uzbrojeniu (kask, mundur, pas, zatrzaśnik, topór, linka).

Kurs będzie przeprowadzony w myśl programu 8-mio-dniowych kursów pożarniczych.

Jednocześnie zaznacza się, że w myśl regulaminu kwalifikacyjnego naczelnicy straży i ich zastępcy oraz do-

Dalsze postępy akcji ratowniczej w strefie podbiegunowej.

MOSKWA 16 VII PAT. Agencja Tass donosi, że wczoraj o godz. 9-iej wiecz. lotnik Czuchnowski i czterej jego towarzysze zabrani zostali na pokład „Krasina”.

Amundsen uratowany!

Odnalazł go „Małygin”.

BERLIN 15 7 PAT. Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadchodzących tam z Kingsbay wiadomości, sowieckiemu łamaczowi lodów „Małygin” udało się uratować Amundseną wraz z dwoma towarzyszami; znajdowali się oni na krze na północ od ziemi Karola.

Straszliwy orkan na Litwie

Jak donoszą pisma litewskie, onegdaj nad Litwą rozpełtał się straszliwy orkan, szczerząc spustoszenie przeważnie na terenie dwóch gmin Wokowskiej i Giżańskiej. Szereg wsi, jak Poreby, Oskobole, Puskopiedzie, Bordowskie prawie całe obrócone zostały w ruiny. W Porebach zburzone i porzucane po polach budynki, powyrwane z korzeniami i połamane największe drzewa, wielkie domy zrzucone z fundamentów i powyrwane. Podobne w Oskobolach. W Puskopiedziach części zabudowań: dachy, prześlą, krokwie, drzwi porzucane po polach w promieniu 42 km. Siny wiatr porwał ludzi, niosł w powietrzu po kilka (do 10) metrów i cisnął na ziemię. W Bordowskim orkan również zniszczył zabudowania i pogrzebał pod rumowiskiem bydło, które wydobyto dopiero na trzeci dzień po katastrofie. Ofiar w ludziach nie było. Ogólnie straty wynoszą przeszło 200 tysięcy litów.

Włoszanie zostali bez dachu nad głową i kawałka chleba. Gospodarstwa doszczętnie zniszczone.

Wielka katastrofa kolejowa w Manachjum

10 OSÓB ZABITO.

BERLIN. 16.7. (PAT). W niedzielę o godz. 21 min. 30 na dworcu kolejowym w Monachjum wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pasażerskie w chwili gdy opuszczały hałę dworca, w ten sposób — jeden pociąg wjechał na tylny wagon drugiego, miażdżąc je i wzniciając pożar, który wielce utrudnił akcję ratunkową. Z pod gruzów wydobyto 10 trupów w znacznej części zniekształconych i zwęglonych. Rannych było osób 25.

Chłopi białoruscy w walce z prześladowaniem.

Z Mińska donoszą: w związku z rosnącym wciąż prześladowaniem zamożniejszych gospodarzy wiejskich na Białorusi sowieckiej hasłem walki z t. zwanymi „kułakami”, włościanie białoruscy postanowili stosować względem komunistów terror. „Zwieszda” donosi z Orszy, że w rejonie Krup-ska, we wsi Łozow chłopi spalili 9 gospodarstw komunistycznych, których właściciele wbrew większości mieszkańców przeprowadzili kolektywizację gospodarstw rolnych wsi. Dn. 10 lipca chłopi podpalili mieszkanie urzędnika, regulującego podział ziemi Ochmana. Pożar strawił domy mieszkalne wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Na miejsce wysłano silny oddział milicji, który dokonał licznych aresztów.

We wsi Drybina chłopi podpalili dom miejscowego komornika Rybanowa. W pożarze zginęły wszystkie dokumenty i papiery komornika.

11 lipca we wsi Polkowice koło Bobruiska włościanie spalili kolonję komunistyczną. Ogień zniszczył doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym żywym inwentarzem.

Aresztowanie nowych puczystów olickich.

Z Kowna donoszą: w tych dniach policja kryminalna aresztowała nowych pomocników b. posta na sejm Kiedysa. Są nimi: Aleksander Nowicki, W. Saluca, policjant graniczny P. Kwaraciejus, właściciel autobusów Lejba Merekański i szeregowy G. p. p. Izidor Janulewicz.

Aresztowani zeznali, iż w swoim czasie Kiedys zaopatrzył ich w broń, i na wozie ciężarowym skierował z Merecza do Olity celem obalenia władzy, jednak na widok wojska puczyści pouciekali.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji prokuratora sądu wojennego, sprawę zaś ich dołączono do ogólnej sprawy puczu olickiego.

Ks. kardynał Kakowski w Szwajcarii.

BERN, 16.7. PAT. Przybył tu dzisiaj ks. arcybiskup kardynał Kakowski i zamieszkał w hotelu Zurich.

Kongres walki z rakiem.

LONDYN, 16.7. PAT. Dziś rozpoczął się w Londynie kongres walki z rakiem. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 22 krajów. Dziś rano uczestnicy byli przyjęci przez króla w pałacu Buckingham.

Prace nad statutem kościoła prawosławnego w Polsce.

W Wilnie powstała komisja w Dzieczkowskiego i Kuszniewa, która składa się z rektora prawosławnego seminarium duchownego prof. Tuczewskiego (prezes) oraz członków prof.

wódcy oddziałowi, niemający ukończonych kursów pożarniczych z wynikiem dostatecznym, winni przed zatwierdzeniem w przeciągu najmniej 6 miesięcy po wyborze złożyć egzamin przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną.

Wszyscy kursисти przywożą ze sobą prześcieradło, poduszkę i koc.

Zgłoszenie kandydatów na kurs należy przesać pod adresem Związku Wojewódzkiego, Wilno, Mickiewicza 9, najpóźniej do dn. 27 czerwca, lub po tym terminie bezpośrednio przez kursistę w komendzie kursu w dniu 1 lipca o godz. 8-mej rano.

bił i ledwo to załatwił przed nami, by nas prowadzić do najwspanialszego w miasteczku szynku Chajny Frankower.

„Ileż Aron wiośen liczy?” zagadnął rotmistrz Statyński. „Ile wiośen? Pan aficer żartuje — pan aficer wybacz! jak tytułować pana aficera? Ja na pagonkach znamy, ale na gwiazdkach nieuczny — Sztabsrotmistrz, czy rotmistrz? Pewno rotmistrz? A co? Aron zgadł! Ile wiośen? Ha! Wspomnieć miło na wiosne życia! Siedemdziesiąt cztery godów liczy sobie Aron ani jednego mniej ni więcej — na chail!”

Przed szynkiem był ganek choć bez poręczy i dachu. Wszystkie domy miały od frontu takie ganeczki, to pozostałość dawnej pałowej budowy, gdy te osiedla budowano na wodzie dla bezpieczeństwa od dzikiego zwierza.

Zasiedlony na werandzie. Przed nami obszerny majdan, trawa zarosła — w tyle wielka biała murowana cerkiew. Nad bramą jej dotąd wielkimi, złotymi ruskimi literami wyrobiono napis, głosi chwałę oswobodziciela — cara Aleksandra.

W lewo świeża zielonością odznaczająca się w słońcu dolina Niemna, za nią ciemny pas wielkiej po kraj horyzontu sięgający Nalibockiej puszczy, dawne siedlisko łosi, bobrów i bodaj niedźwiedzi.

Przyjazd nasz dla miasteczka jest widać nielada zdarzeniem. Na stopniach sąsiednich ganeczek zasiadają młode żydówki z bujnie kręconymi, a la garçonne już ściętymi włosami

był i ledwo to załatwił przed nami, by nas prowadzić do najwspanialszego w miasteczku szynku Chajny Frankower.

„Ileż Aron wiośen liczy?” zagadnął rotmistrz Statyński. „Ile wiośen? Pan aficer żartuje — pan aficer wybacz! jak tytułować pana aficera? Ja na pagonkach znamy, ale na gwiazdkach nieuczny — Sztabsrotmistrz, czy rotmistrz? Pewno rotmistrz? A co? Aron zgadł! Ile wiośen? Ha! Wspomnieć miło na wiosne życia! Siedemdziesiąt cztery godów liczy sobie Aron ani jednego mniej ni więcej — na chail!”

Przed szynkiem był ganek choć bez poręczy i dachu. Wszystkie domy miały od frontu takie ganeczki, to pozostałość dawnej pałowej budowy, gdy te osiedla budowano na wodzie dla bezpieczeństwa od dzikiego zwierza.

Zasiedlony na werandzie. Przed nami obszerny majdan, trawa zarosła — w tyle wielka biała murowana cerkiew. Nad bramą jej dotąd wielkimi, złotymi ruskimi literami wyrobiono napis, głosi chwałę oswobodziciela — cara Aleksandra.

W lewo świeża zielonością odznaczająca się w słońcu dolina Niemna, za nią ciemny pas wielkiej po kraj horyzontu sięgający Nalibockiej puszczy, dawne siedlisko łosi, bobrów i bodaj niedźwiedzi.

Przyjazd nasz dla miasteczka jest widać nielada zdarzeniem. Na stopniach sąsiednich ganeczek zasiadają młode żydówki z bujnie kręconymi, a la garçonne już ściętymi włosami

Trzęsienie ziemi w Smyrnie.

WIEDEŃ, 16 VII. PAT. Według doniesień ze Smyrny, nastąpiło w niedzielę przed południem o godz. 11 min. 15 gwałtowne wstrząśnienie ziemi. Wiele budynków doznało uszkodzeń, między innymi pałac sprawiedliwości. Według dotychczasowych wiadomości ranne są cztery osoby. Niedalekie plantacje tytoniu zostały zniszczone.

Przed zjazdem legionistów w Wilnie.

VII Zjazd Legionistów odbędzie się dnia 12 sierpnia b. r. w Wilnie. Zarząd Główny Zw. Legionistów Polskich komunikuje, że data VII Zjazdu Legionistów Polskich została ostatecznie ustalona na dzień 12 sierpnia b. r. w Wilnie.

Komitet organizacyjny VII Zjazdu Legionistów w Wilnie komunikuje: Dzisiaj, we wtorek dnia 17 b.m. o godz. 18 w dużej sali Magistratu odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu Organizacyjnego. Członkowie Komitetu, którzy zapisali się do poszczególnych sekcji, oraz ci, którzyby chcieli wziąć udział w pracach tych sekcji, proszeni są o przybycie.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

Ford i Edison za Hooverem.

WIEDEŃ, 16—7. Pat. Według doniesień z Nowego Yorku udał się kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Hoover do letniej rezydencji prezydenta Coolidgea celem odbycia z nim konferencji w sprawach wyborczych. Ford, Edison, Guggenheim jako też inne osobistości doniosły Hooverowi iż uprawiać będą czynną agitację na jego korzyść.

Nieszcześnie wypadek w górach.

GRAZ, 16—7. Pat. Z Admunda donoszą, że wczoraj spadło w górach tamtejszych czterech turystów włoskich, z których trzech zabiło się na miejscu, a jeden został ciężko ranny.

Wybory do żydowskich rad wyznaniowych.

NOWOGRODEK, 16-VII PAT. W wyborach do izraelskich rad wyznaniowych na terenie trzech powiatów woj. Nowogrodzkiego wzięło udział około 91 proc. uprawnionych. Silną agitację prowadzili ortodoksi i sjonisci, jednak ci ostatni ponieśli częściową porażkę. Na terenie pow. Nowogrodzkiego ortodoksi uzyskali 9 mandatów, bezp. 7, sjon. 7, (w tem 2 poalej-sjon.) postępowcy — 1 mandat. Na terenie pow. Stonińskiego uzyskali mandaty: rzemieślnicy żydzi — 1, poalej sjon — 2, bund 1, ortodoksi — 1, sjonisci — 1. Na terenie pow. Nieszwieskiego właściciele nieruchomości — 1, młodzież religijna — 1, bezp. grupa robotn. — 1, żydzi ortod. — 2, związek rzemieślników — 1, sjonisci — 1, kupcy — 1. Wybory na terenie pow. Baranowskiego odbędą się 22 lipca.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W PARYŻU
PARYŻ. 16.7. (PAT). Z okazji nadania znanemu działaczowi społecznemu p. Hieronimowi komandorskiego krzyża za orderu „Odrodzenia Polski” grono przyjaceli jego urządziło na uczczenie jego zasług na polu pracy społecznej obchód.

Obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, konsul Samborski, funkcjonariusze poselstwa i konsulat, sen. Kluszyńska Dorota, pos. Praussowa. i inn.

Wybuch w Katowicach.

KATOWICE 16 VII PAT. Dnia 15 bm. o godz. 23 min. 30 nieznani sprawcy rzucili na ul. Bytomskiej w Nowej Wsi do ogrodu pewnej gospodyni materiał wybuchowy, który eksplodował. Wskutek tej eksplozji nikt z ludzi nie doznał szwanku i nie ponosił szkody materialnej; policja zarządziła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, a główny komendant policji wyznaczył naradę 400 zł. za przyczynienie się do wykrycia zamachowców.

Dr G GIEGOW
od jutra 14-go lipca
WZNOWI PRZYJĘCIE CHORYCH.

Istniejący od lat pięciu
Pierwszy Koncesjonowany i Kaucjonowany
DOM HANDLOWO-KOMISOWY
„ZACHĘTA”
tel. 9-05. tel. 9-05.

Sp. z ogr. odpow.
po przeprowadzeniu reorganizacji i zmianie Zarządu

PRZENIESIONY ZOSTAŁ
na ul. Mickiewicza Nr 1, piętro 1.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c SIERPIEŃ. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

czarne oczka ich błyszczą, a ciągły gwar rozmów świadczy, że sobie asztrą na nas języki.

Na majdanie stoją zbite grupki białoruskich dziewcząt, w zgrzebnych koszulach, w czerwonych chustkach na głowach, w barwnych zapaskach; te mniej gadają, ale patrzą rozbawione i od czasu do czasu zachichoczą głośno.

Tłum wyrostków żydowskich i białoruskich jest odważniejszy; skupił się wkoło ganeczki. Jeden z drugim chłopaczek palec w gębę wsadził, lub też usta szeroko otworzył i patrzy się na krasnych afiserów, jak ze srebrnych pudełek papierosy wyjmują, ostrogami dzwonią, szablami przy bokach w stołu błyszczą.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczec przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajaść będzie my karasie.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobiątką pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietaki nie wywołał poważnych trudności.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

W sprawie eksportu drzewa.

Uregulowanie eksportu materiałów leśnych i wyrobów z drzewa należy do najbardziej zawiłych zagadnień, ponieważ w grę tu wchodzi nie tylko różnice w wycenie sprzeczne interesy kilku czynników, a przede wszystkim: właścicieli lasów, w tym kupców leśnych z tytułu posiadania towaru na sprzedaż, właścicieli tartaków, jako nabywców pewnych sortymentów drzewa, i państwa z uwagi na obowiązujące dbania o czynność bilansu handlowego, zachowania lasów, wreszcie o rozwój przemysłu krajowego. W należytym rozwiązaniu tej kwestii w dużej mierze zainteresowane są województwa północno-wschodnie, a zwłaszcza Wileńskie i Nowogródzkie, pokrywające znaczną część zapotrzebowania zagranicy na polskie materiały leśne i wyroby z drzewa, co widać z poniższej tabeli, wykazującej udział w eksporcie (w tonnach) terenów, objętych Dyrekcją Wileńską P.K.P., w których skład wchodzi głównie w Województwo Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie:

	Z terenu Dyr. Wil.	Z całej Polski	Sto- sunek procent-
Drzewo użytkowe nieobrobione	124914	583987	21
Drzewo obrobione	239211	1237010	19
Stopy telegraficzne	20807	74739	28
Podkłady kolejowe i sleepy	315167	558298	56
Drzewo kopalniane	41776	812614	5
Papierówka	865870	1114361	77
Drzewo osikowe zapalczane	25006	28400	88
Drzewo opałowe	14600	124319	12

Dane te dotyczą 1926 r. Jak znaczny udział w eksploatacji lasów przyjmuje województwo wileńskie, widać z następujących cyfr: za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. wywieziono z w-wa Wileńskiego do innych województw i zagranicę: drzewa nieobrobione 14.374, drzewa obrobione 26428, podkłady kolejowych i sleeprow — 18707, drzewa kopalniane — 11323, papierówki — 77501, drzewa osikowe 12995, wyrobów drzewnych 2075 ton i t.p. Następne lata wykazywały stały wzrost. Tak, na przykład, w roku 1925 wywieziono papierówki 147.800 ton, podkłady kolejowych i sleeprow — 51000, drzewa osikowe 17600 ton; w roku 1926: papierówki — 258500 ton, podkłady kolejowych i sleeprow — 57300, drzewa osikowe — 21200 ton. Również znaczny wzrost wykazuje eksport innych materiałów leśnych i wyrobów z drzewa. Eksport drzewa osikowego w roku 1926 wynosił 51,5 proc. ogólnego wywozu z Polski, papierówki 23 proc., mniej więcej w analogicznych cyfrach przedstawia się eksport województwa Nowogródzkiego.

Jakie jest stanowisko pierwszych dwóch zainteresowanych czynników, t.j. właścicieli lasów, względnie kupców leśnych i właścicieli tartaków? W wywiadzie, udzielonym „Słowu” przed kilku miesiącami, jeden z lepszych znawców tej sprawy rzecz całą ujął w ten sposób: Przemysł tartaczny odczuwa brak surowców, t.j. drzewa w stanie okragłym. Przyczyną tego braku są następujące: przedewszystkiem to, że główne skupienie lasów znalazło się po wojnie poza granicami kraju druga przyczyna — to zniszczenie naszych lasów w czasie wojny. W dodatku środki obrotowe przedsiębiorstw tartacznych zostały w czasie wojny z różnych przyczyn zniszczone i przez długi czas odczuwał się zupełny brak kredytu państwowego dla tej gałęzi przemysłu. Dziś, aczkolwiek Bank Gospodarstwa Krajowego kredyt ten otworzył, właściciele tartaków w znikomym za-

ledwie procencie zeń korzystają z powodu konieczności posiadania zabezpieczeń hipotecznych dla Banku. Z tej racji przy nabywaniu surowców tartacznych przedsiębiorcy nie są w stanie płacić gotówką i muszą żądać dłuższych kredytów od sprzedawców, co utrudnia transakcję, bowiem na rynku przemysł tartaczny ma konkurenta w kupcach, nabywających las w stanie okragłym, w celu wywozu do Niemiec (co również przyczynia się do wzrostu cen na las okragły). Przed wojną tartaki wileńskie przecierały do 300.000 fest mtr. drzewa rocznie, obecnie przecierają do 70.000.

Jeżeliby więc chodziło tylko o zabezpieczenie interesów przemysłu tartaczego, żądanie wysokich cel wywozowych dotyczyłoby jedynie lasu okragłego. Warunkiem porozumienia się obu zainteresowanych stron byłoby więc zadośćuczynienie kompromisowemu postulatowi, polegającemu na tem, że wobec braku taniego surowca dla krajowego przemysłu tartaczego w basenie Wilji należy ograniczyć wywóz tego surowca, wszelkie zaś inne materiały drzewne i gatunki drzewa dla naszych tartaków niepotrzebne, jak na przykład: papierzówka, kopalniaki, budulec eksportowy, słupy telegraficzne i t.p. nie powinny podlegać ograniczeniom wywozowym.

Zjazd przedstawicieli Komitetu Rolnego Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Wilnie.

Wczoraj z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Targów Wystawy Północnej odbył się zjazd przedstawicieli komitetu rolnego, a więc delegatów starostw i sejmików z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W godzinach od 10 do 12 w południe uczestnicy zjazdu oprowadzani byli po terenie, wyznaczonym pod Targi. Wystawę, a dyrektora Targów — inż. Łuczkowski, prezes komitetu rolnego inż. Czerniewski oraz inspektor wojewódzki — p. Ławrinowicz udzielali wyczerpujących informacji o postępie prac inwestycyjnych oraz o rozmieszczeniu ekspozycji z działów: targowego, rolniczego i regionalnego.

O godz. 12-iej zgodnie z porządkiem dziennym prezes komitetu rolnego p. Czerniewski otworzył w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie.

Przewodniczący, nakreśliwszy ogólne cele i zakres Wystawy Rolniczej, udzielił głosu kierownikowi działu propagandy prasowej i redaktorowi oficjalnych wydawnictw p. Bol. Świecickiemu, który zobowiązał do tymczasowego stanu prac propagandowych, kładąc nacisk na organizowanie wycieczek do Wilna w czasie trwania Targów-Wystawy, poczem apelował do zebranych, by uczestnicząc w Wystawie Rolniczej i Regionalnej zechcieli pomóc w zbieraniu odpowiednich informacji by te przez biuro propagandy mogły się przedostać na łamy prasy zamiejscowej i zagranicznej.

Następnie dyrektor inż. Łuczkowski szczegółowo informował o pracy Komitetu Wykonawczego i Rolnego w zakresie inwestycyjno-budowlanym na całym terenie Targów-Wystawy, a inż. Czerniewski zaznamił zebranych o warunkach uczestniczenia w wystawie.

Wywiązała się dyskusja oraz ze strony uczestników zjazdu posypały się pytania, na które organizatorzy zjazdu udzielali wyczerpujących odpowiedzi i objaśnień.

Przed końcem zebrania zjawił się wiceprezes Komitetu Wykonawczego T.-W. prof. Ehrenkreutz, który apelował do zebranych w gorących słowach, by dołożyli starań do skompletowania ekspozycji z dziedziny przemysłu ludowego.

cery!” wznosił toast.

„Pewno niedawno rosyjskim tak wołał!” — odezwał się jeden z naszych. „Umie stosować się do warunków zmienił!”

Ta złośliwa uwaga rzucona od niechcenia miała dziwny skutek.

Aron słowem porucznika — dosłyszal, cały poczerwieniał, kiśnięcz z rąk upuścił, głowę dumnie zadął i odrzekł: „Stary Aron nigdy aficerom rosyjskim toastów nie wznosił! — Panowie nie znają historii starego Arona!”

Wyraz twarzy poważny, ton mowy uderzył nas wszystkich.

„Patrzcie i pachciarz ma też swoją historię!” roześmiał się tylko jeden porucznik.

Przerwał mu pułkownik: „Daj spokój, niech opowie — może się czegoś ciekawego dowiemy!”

„Pan Pułkownik mądrze mówi — nie trzeba młodemu śmiać się ze starych, co przeżyli nie jedno!”

„A coż Aron przeżył?”

„Aron przeżył długie lata tęsknoty!”

„Za czym?”

„Za polskimi wojskami!”

St. Rostworowski.

(D. C. N.)



Teatr Polski.

„Ułuda szczęścia” sztuka Molnara.

W piątek wystawił teatr Polski poraz pierwszy sztukę Molnara „Ułuda szczęścia”. Wystawił jak się patrzy: bardzo, bardzo pięknie zagrana i publiczności podobają się ta sztuka.

Taki najbardziej przeciętny widz teatralny, dla którego rzecz kompletnie obojętna jest, kto sztukę pisał, kiedy i pod jakim wpływem, który się wogóle w żadne rozumowanie z krytyką literacką nie wdaje — tem się odznacza, że szuka na scenie mniej lub więcej ciekawego tematu no i... zakończenia. Dlatego sztukę Molnara uważa może za coś oryginalnego, coś extra nowego. Bo proszę: Jeżeli w pierwszym akcie przedstawiony jest mąż trochę cherlak, nerwowy sobie taki mizerak, zazdrosny do tego chorobliwie, a posiada żonę nad wyraz i jego siły piękna, do której raz w raz uśmiecha się z pod wąsa jak huzar, którą na balu oblepiają chciwymi spojrzami tysiące wyrażonych i wymundurowanych młodzieńców — to co z tego winno wynikać, według wszelkich prawideł szablonu teatralnego?...

Dodać należy, że mąż zatruwa żonę życie zazdrością, a ona miała tam kogoś kiedyś, kto marzył o laurach zdobywczy, który już zdobył... pierwszą nagrodę na konkursie tenisowym, który obiecał powrócić za lat siedem azaż nie powinien był jak kochankowie Szaniawskiego, przylecieć na „Złoty ptak” i jako par excellence nowoczesny bohater porwać jak luksusowym aeroplanem i wywieźć co najmniej do Kairu czy Kalkuty! — Otóż nic a nic podobnego. Cudowne sny nie zawsze sprawdzają się nawet na scenie. Przychodzi taki pan Chabau, jako zupełnie „marnięci” u-rzędniczy, przeciętność zupełna. Żona zostaje przy mężu, zostaje przytem szczęśliwa, zostaje nad kołyską swego Piotrusia. Niespodzianka. Da istnieć Hund powodzenia sztuki be-graben.

Troszeczkę jest ona przydługa i mało zwarta w sobie. Poszczególne sytuacje przeciągają się w nieskończoność, a są i takie, któreby skreślić z powodzeniem tem większem można wcale.

Nielada też atrakcją dla wileńskiej publiczności był występ p. Łodzińskiego. Jego świetnie opracowana w najdrobniejszych nawet szczegółach kreacja wzbudziła zainteresowanie już w pierwszym akcie. — Kto to? — pytano. A kłóży to zresztą pamiętać mógł p. Alfreda Łodzińskiego, jak przed laty wyrzucił z rodzinnego gniazda i wileńskiego teatru, a poleciał w świat szeroki. Słuch o nim u nas zaginął. Ale wrócił ten wileńczyk, wrócił jako artysta całą parą idący naprzód po szczytach kariery sceniczej, jak to się mówi językiem „urzędowym”: „ro-kujący najlepsze nadzieje”.

P. Frenkielówna zagrała swą rolę miękko, plastycznie, pięknie, ani do-dając ani ująć. Ażemy się zdziwili, jak za plecami ktoś ledwo dosłyszalnym szeptem zapytał: „A dlaczego to tak dawno p. Szczenię nie mieliśmy przyjemności oglądać na scenie, czyżby zachorowała?” Taki to sobie był cichy głosik z parterowych rzędów, a gdy się obrócił ujrzałem tylko wpatrzone w scenę twarze milczące. Może się przestyszało...

P. Dąbrowski okazał nam rzadką wprost skalę gry sceniczej, wysokiego artysty w kalejdoskopicznych porostu reinkarnacjach. Jego ambasador i sam p. Chabau w naturze był wręcz świetny. Nicco bliżej wypadł rotmistrz i śpiewak.

Z. O.

Z całej Polski.

— Marjawi a „kościół narodowy”. Podczas synodu t. zw. „kościół narodowy” w Warszawie, który się odbył w dniach 27-29 czerwca 1928 r., nastąpiło jednoczenie t. zw. „kościół narodowy” z marjawią na podstawie warunków, uważanych przez marjawitów za konieczne do jednoczenia (według tygodnika marjawickiego z dn. 12 bm.). Umowę zawarto w hotelu „Polonia”.

P. Hodur wyraził ponadto życzenie, aby marjawi odnowili dawną jedność ze starokatolikami Niemiec, Holandji i Szwajcarii i przywrócić marjawiom pośredniczyć w tem u arcybiskupa starokatolickiego w Uprechcie. Jedność ta, jak wiadomo, została ze strony starokatolików zerwana z powodu znanych małżeństw marjawitów z ich siostrami zakonnikami.

Jak podaje urzędowy dwutygodnik t. zw. „kościół narodowy” z dn. 15 b.m., przedstawiciel marjawitów pragnie, aby ich „serdeczny, braterski stosunek do „kościół narodowy” nie był platoniczny”.

Marjawi odtąd otwierają wszystkie swoje kościoły dla duchownych i ludu „kościół narodowy”.

Syn powstańca 1863 r. Kazimierz Sobolewski znajduje się w bardzo ciężkiej materialnej warunkach, z żoną chorą umysłowo i emeryturę nie otrzymuje, prosi przeto o ofiarę miłosiernych ludzi. Kaskawe datki przyjmijcie Adm. „Słowa” dla „syna powstańca”.

Aresztowanie szefa bandy przemytników.

Onegdaj na pograniczu polsko - litewskim w okolicy Rykonty władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały oddawna poszukiwanego herszta bandy przemytników niejakiego Balkiewicza Władysława.

Ostatni zorganizowany wielką bandą składającą się z ludzi zamieszkałych przeważnie poza kordonem granicznym, przemycal towar na szeroką skalę z Niemiec i Litwy do Polski i Sowieci.

Groźnego herszta bandy przemytniczej przekazano pod silną eskortą do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA

WTOREK
17 Dnia
Marceliny
jutro
Szymona

Wschód s. g. 3 m. 30
Zach. s. g. 19 m. 51

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 14-VII 1928 r.

Ciśnienie
średnie w m. 764
Temperatura
średnia + 27,0°C
Opad za do-
bę w mm.
Wiatr
przeważający Zachodni

U w a g i: pogodnie.
Minimum za dobę — 0°C.
Maximum na dobę 30,0°C.
Tendencja barometryczna: spadek, ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Starostwo Grodzkie w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 27 sierpnia 1928 r. o godz. 10 maja się odbył zakup koni wierzchowych i arylejskich od hodowców dla wojska. Rynek Kalwaryjski.

— (x) W sprawie uprawnień wojewodów, jako przedstawicieli Rządu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do zaopiniowania Panu Wojewodzie Wileńskiemu projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uprawnieniach Wojewody jako przedstawiciela Rządu.

— Oznaczenie urzędników akcy-zowych. Po zakończeniu kursu, zorganizowanego przez Ministerstwo Skarbu dla przeszkolenia Inspektorów i Komisarzy, Kontroli Skarbowej, w ogólnej liczbie urzędników akcyzowych, powołanych do Warszawy na wymienione przeszkolenie, urzędnicy Kontroli Skarbowej Okręgu Wileńskiego Izby Skarbowej pp. inspektor Stanisław Dumnicki oraz komisarzy: Stanisław Lesiewicz i Jan Kowalewski otrzymali za bardzo dobre zdanie egzaminu specjalne odznaczenie, jakich wogóle było wyznaczono pięć dla całego kontyngentu słuchaczy.

— (x) Nagrody za zwalczanie przestępstw rowieckich. Zarząd T-wa Łowickiego w Wilnie utworzył ostatnio fundusz nagród pieniężnych dla funkcjonariuszów Policji Państwowej oraz osób prywatnych, wyciągających się w walce z kłusownictwem oraz innymi przestępstwami przeciwko prawu łowieckiemu (wykastwem, polowaniem w czasie ochronnym i t.p.). Nagrody pieniężne będą wypłacane przez T-wo na podstawie komunikatu, nadesłanego przez starostę bezpośrednio z urzędów T-wa w Wilnie przy ul. Mickiewicza 42 m. 5.

Komunikat ten powinien być wystosowany indywidualnie dla danej osoby, zastępującej na udzielenie jej nagrody pieniężnej i winien zawierać dokładny adres tej osoby oraz szczegółowe wymienienie zasług przez nią położonych w walce z przestępstwami przeciwko prawu łowieckiemu. Zarząd T-wa po rozpatrzeniu nadesłanego przez starostę komunikatu i pozyskaniu — jeżeli kandydatem do nagrody będzie funkcjonariusz PP — zgody komendanta wojewódzkiego PP w Wilnie na wypłacenie nagrody.

Przynależna kwota przesyłana zostanie osobie nagrodzonej pod wskazanym adresem.

SAMORZĄDOWA

— (o) Akcja brukowania wsi w pow. Wileńsko-Trockim. Z inicjatywy starosty p. Lucjana Witkowskiego w pow. Wileńsko-Trockim rozpoczęła się akcja brukowania wsi, która będzie w bardzo szybkim tempie. Obecnie budują w wsiach: Gminach Podbrzeskiej, Niemcewiczkiej, Gminach Worniejskiej, Rudomickiej, Turgielewskiej i Sołecznickiej. W gm. Koniaskiej w 5 wsiach, w gminie zaś Rzeszańkiej w 4 wsiach są już wywiezione kamienie i czynione przygotowania do brukowania.

— (r) Ogry sejmkowe spełniły swe zadanie. Utrzymywane przez sejmik Wil-Trocki ogry rasowe, wobec ukończenia się okresu kupałacyjnego, ściągane są z poszczególnych miejscowości na stały postój aż do kwietnia roku przyszłego do specjalnie wybudowanej przez sejmik stajni w Rzeszy.

W ciągu okresu kupałacyjnego każdy z trzech ogierów pokrył przeszło 70 klaczy, co należy uważać za doskonały wynik.

Z rezultatów tych ludność powiatu jest wielce zadowolona, gdyż docenia znacznie poprawianą rasę koni.

W czasie trwania Targów — Wystawy Północnej ogry te będą reprezentowały dział zwierzęcy pow. Wil-Trockiego.

— (r) Wybory uzupełniające do sejmiku Wil-Trockiego. Ostatnio dokonano wyborów uzupełniających do sejmiku Wil-Trockiego.

Na miejsce p. Romualda Szykowski, przedstawiciela gm. Mejszagolskiej, wszedł p. Juliusz Sienkiewicz z Kosmowszczyzny, zaś w miejsce p. Bolesława Stańczyka, przedstawiciela gm. Rudzińskiej, wybrano p. Wincentego Urbanowicza, mieszkańca wsi Szklary.

UNIwersYTECKA.

— Z życia uniwersyteckiego. W dn. 27-29 czerwca r. odbył się w Poznaniu trzydniowy zjazd delegatów Zrzeszeń Asystentów R. P. Między innymi w sprawach naukowych uchwalono:

1. Zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wyasygnowanie sum, niezbędnych dla druku licznych prac naukowych asystentów, które dotąd nie zostały opublikowane z braku środków materialnych.

2. Wyasygnować z zasobów własnych 4.000 złotych na trzeci konkurs naukowy w roku bieżącym.

Na zjeździe powiadomiono o wynikach konkursu naukowego zesłorocznego, przymem z pośród asystentów Uniwersytetu Wileńskiego otrzymał nagrodę w wysokości 500 zł. Dr. med. Karol Kosinski — Asy-

stent przy Katedrze Anatomii Topograficznej i Chirurgii Operacyjnej.

Przyszły zjazd w r. 1929 odbędzie się w Warszawie, a w r. 1930 w Wilnie.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Op. Społ. p. Nakoniecznikoff na inspekcji w Wilnie. Dn. 16 b. m. przybył do Wilna na inspekcję placówek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Naczelnik Wydziału Przejadnego tegoż Ministerstwa p. Nakoniecznikoff.

TURYSTYCZNA.

— (x) Dziennikarz duński p. Talhof Nielson z Kopenhagi w Wilnie. W niedzielę 15 b. m. przybył do Wilna wybitny dziennikarz duński p. Talhof Nielson z Kopenhagi, który w towarzystwie Rady Wojewódzkiej p. Monkiewicza zwiędził Wilno. Tę oraz pogranicze litewskie, zbierając dane narodowościowe oraz ekonomiczne w związku z Wystawą Północną w Wilnie.

W poniedziałek pan Nielson złożył wizytę zastępcy Wojewody p. Dworakowskiemu.

— (x) Prof. Dr. Pierre Winkler z Pragi w Wilnie. Dnia 16 b. m. przybył do Wilna Dr. Pierre Winkler z Instytutu Francuskiego w Pradze, który w towarzystwie Rady Wojewódzkiej p. Narwoysza zwiędził Wilno i złożył wizytę zastępcy Wojewody.

— (x) Wycieczka wileńskiego koła regionalnego do pow. Oszmiańskiego i województwa Nowogródzkiego. W dniu 22 bm. członkowie wileńskiego koła regionalnego pod przewodnictwem prof. konserwatora państwowego p. Jerzego Remera udają się na kilkudniową wycieczkę do powiatu Oszmiańskiego i województwa Nowogródzkiego.

ROZNE.

Podziękowanie. Składam najserdeczniejsze podziękowanie Dr. rowi Józefowi Tymkieskiemu za świetnie wykonaną operację i troskliwe zabieg podczas choroby w Klinice chirurgicznej USB. Jednocześnie serdecznie dziękuję Dr. rowi Karłowi, całemu personelowi kliniki oraz siostrze za troskliwą opiekę. — Mieczysław Rymkiewicz, Wojewódzki Inspektor Weterynaryjny.

— (x) „Pochodzenia” psalmisty Szwedko. Znanym na terenie Wilna psalmistą prawosławnym Szwedko, który po przejściu na łono Kościoła unickiego i dokonaniu w tymże Kościele krakietu powrócił z powrotem do prawosławia, został ostatnio pozbawiony godności kapłanijskiej.

Obecnie dowiadujemy się, iż Szwedko przyjęty został w tych dniach w charakterze popa do cerkwi Bohdanowicza.

— (x) Ks. Kasztusiewicz powrócił do Litwy. Znaną ze swej antypolskiej działalności ks. Nikodem Kasztusiewicz, który po ostatnim wysiedleniu go z granic Państwa Polskiego na Litwę otrzymał z powrotem prawo azylu w Polsce, wyjechał ostatnio za pozwoleniem odpowiednich władz powtórnie na Litwę.

— (z) Powrót Arcyb. Teodozjusza. Dn. 15 b. m. powrócił z Drusienki do Wilna arcybiskup prawosławny Teodozjusz. Dn. 18 b. m. arcybiskup prawosławny Teodozjusz wyjechał do pow. Białostockiego oraz Dziśnieńskiego w celu dokonania inspekcji 30 parafii prawosławnych. Podróż potrwa około 10 dni.

SANITARNA.

— Tyfus plamisty szerzy się w pow. Wil-Trockim. W ostatnich czasach ogarna sanitarne pow. Wil-Trockiego zanotowały wiele wypadków zachorowań na tyfus plamisty na terenie gmin Rudomickiej, Turgielewskiej i Sołecznickiej.

Wypadki te nie mają na szczęście charakteru epidemicznego; należą do objawów sporadycznych, a tłumaczyć się zawleczeniem zarazy z sąsiedztwa gm. Polanie w pow. Oszmiańskim, gdzie od dłuższego czasu choroba ta nie zamiera.

Władze sanitarne nad wyplenieniem tyfusu pracują intensywnie.

Chorzy są natychmiast izolowani w szpitalach, zakazanych są chaty, w których przebywał chory, poddawane są guntownej dezynfekcji siarkową.

— (z) Opłaty za czynności lekarskie na terenie Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej. Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska ustaliła wynagrodzenie za czynności lekarskie na terenie Izby.

Za poradę w gabinecie lekarza w godzinach przyjęć, o ile poradą trwa nie dłużej niż 30 minut 8 zł. w Wilnie, 6 zł. w innych miejscowościach, za poradę w mieszkaniu chorego we dnie i porze wyznaczonych przez lekarza 15 zł. w Wilnie i 10 zł. w innych miejscowościach, za poradę w mieszkaniu chorego natychmiastową na żądanie strony 20 zł. w Wilnie i 15 zł. w innych miejscowościach.

SĄDOWA.

— Przygotowania do wykonania amnestii. Wobec uchwały sejmowej w sprawie amnestii dla przestępców i w sądzie wileńskim wre praca intensywna.

Stosownie do otrzymanego tekstu uchwały czynione są przygotowania, by natychmiast przystąpić do jej wykonania.

Do dnia wczorajszego do Wilna nie nadszedł wspomniany „Dziennik”.

Sprawy już osądzone, podpadające pod amnestię, podlegają kompetencji prokuratora sądu okręgowego; sprawy zaś jeszcze nie osądzone zatawia Sad.

Uwzięci w sprawach, które zostają całkowicie umorzone na mocy amnestii lub kary im wymierzone przez nią są po-chłonięte — odzyskują natychmiast wolność.

W sprawach zaś, w których kara za przestępstwa zostaje jedynie zmniejszona, podlegają osądzeniu ostatecznemu z zastosowaniem dobrodziejstwa amnestii lub też w sprawach zakończonych — odpowiedniemu zmodyfikowaniu wymiaru kary. Do kompetencji prokuratora należy zastosowanie amnestii niektórym do więzi, przebywającym w więzieniach miejscowych, lecz i tych, którzy odsiadują karę z wyroków sądów wileńskich w więzieniach, znajdujących się poza terenem działania sądu sągów. Do tych należą głównie wzięcia ciężkie jak „Wronek” i „Św. Krzyż”.

„Dziennik Ustaw”, zawierający uchwałę o amnestii, spodziewany jest w Wilnie w ciągu dnia dzisiejszego.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Wystawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów sztuka Molnara „Uda szczęścia“ czyli „Bajka o wilku“ zyskała ogólne uznanie. W rolach głównych E. Frenkówna, St. Dąbrowski i A. Łodźński. Dziś „Uda szczęścia“.

— Występy Zofii Grabowskiej. Wybitna artystka teatru poznańskiego Zofia Grabowska rozpoczęła niebawem występy w teatrze Polskim.

W piątek najbliższy ujrzymy uroczą artystkę w doskonałej komedii Verneilla „Panna Flit“.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

RADJO.

Wtorek 18 lipca 1928 r.

13.00—: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

17.00—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15—17.30: Chwilka litewska.

17.30—17.45: Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej.

17.45—18.10: „Polskie Społeczeństwo w Ameryce i jego organizacja“ — odczyt wygłosi Ks. Prefekt Michał Zełudziński.

18.15—19.00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierki B. Sztralla.

19.05—19.30: Kronika życia młodzieży wyl. Wrońska-Dzielińska.

19.30—19.55: Transmisja z Warszawy. Odczyt.

19.55—: Komunikaty.

20.15—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Włamanie do mieszkania starosty Łukaszczyka. W nocy na 16 b. m. 3 osobników usiłowało dokonać kradzieży z mieszkania zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego M. Łukaszczyka (Objazdowa 6). Złodzieje zostali spłoszeni przez p. Łukaszczyka, który oddał strzał z rewolweru, lecz chybił.

Złoczyńcy zbiegli.

— Śmiertelny udar słoneczny. Dn. 15 b. m. na plaży Zwierzynieckiej podczas kąpiei nagle zmarł wskutek porażenia słonecznego 18-letni Salomon Mendelewicz (Arsenalska 4).

GIEŁDA WARSZAWSKA

11 lipca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Holandja	358.76	359.66	357.86
London	43.555	43.345	43.45
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.905	34.90	34.81
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.66	171.09	171.23
Włochy	46.815	46.83	46.60

SPORT.

Niedzielne zawody pływackie.

Wil. Okręgowe Two pływackie urządzono w niedzielę zawody pływackie o nader interesujący program, a więc zawody: konkurencyjne wokalowe o mistrzostwo 1 dyw. piech. leg., konkurencyjne niestowarzyszonych, konkurencyjne wileńskich klubów sportowych oraz szereg innych rozgrywek.

Mistrzostwo 1 dyw. piech. leg. zdobył 5 p.p. leg., wygrywając dziesięć 5x50 oraz zdobywając wiele innych miejsc pierwszych w innych rozgrywkach. Bieg 400m. stylem dowolnym wygrał Tolfojs, bieg 100 m. stylem klasycznym Nowoszyński, bieg 100 m. na znak — Sidorowicz.

W biegu 100 mtr. st. dowol. i 1000 mtr. w 22 m. 56 s. zdobył pierwsze miejsce Trank z 1 p. leg.

W zawodach konkurencyjnych o mistrzostwo dla niestowarzyszonych odznaczył się Z. Wetulani, wygrywając biegi 100 200 mtr.

W rozgrywkach konkurencyjnej o mistrzostwo klubów sportowych ZAKS wygrał sztafeta 5x50. Rekord okręgu w biegu 100 mtr. st. dowol. w 1 m. 28 s. sek., zdobył Witkowski z Wil. T-wa Wiosł.

Następnie rozegrano efektowny mecz piłki wodnej, do którego stanęli obóz instruktorów W. F. i kombinowana drużyna klubów wileńskich, która odniosła zwycięstwo w stosunku 5:0.

Na zakończenie odbywały się pokazy we skoki z trampoliny

Kos.

Z SĄDÓW.

17 letnia dziewczyna niepoprawną złodziejką — recydywistką.

Dn. 10 sierpnia r. ub. w domu Nr. 4 przy ul. Parkowej z pokójki zajmowanego przez studentkę U.S.B. p. Janinę Wilmowską, skradziono wiele ubrania, bielizny i innych rzeczy wartości 1300 zł.

Złodziej dostał się przez okno otwarte i tą też drogą uisnął łup.

Wkrótce jednak policja śledcza wpadła na trop.

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu rodziców Wandy Dziździulówny (ul. Majowa 35), gdzie pod jej łóżkiem odnaleziono, prócz kilku drobiazgów, wszystkie skradzione rzeczy.

Indagowana wobec tak kompromitujących dowodów przyznała się do winy.

W toku dochodzenia okazało się, iż Dziździulówna, mimo młodocianego wieku, liczyła wówczas lat 17, już jest wytrawną złodziejką z bogatą przeszłością kryminalną.

Była już dwukrotnie sądzona przez Sąd pokoju: raz za pięć kradzieży skazana została na 6 miesięcy, drugi raz też za kilka takich przestępstw na 3 miesiące więzienia. Wreszcie stawała też przed Sądem okręgowym, który za kradzież skazał ją na sześć miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat ze względu na jej młody wiek.

Za ostatnią kradzież sąd okręgowy skazał niepoprawną na osadzenie w domu poprawy na przeciąg 2 i pół lat.

Skazana odwołała się do Sądu apelacyjnego, a wskazując na cały szereg okoliczności łagodzących, prosiła o złagodzenie kary.

Sąd apelacyjny po rozważeniu tej sprawy na ostatnim swem posiedzeniu nie uznał za właściwe stosować do podsądnej jakichkolwiek ulg i wyrok Sądu okręgowego zatwierdził w całej jego rozciągłości.

Kos.

Przedstawiciele Polski zagranicą.

KOLONJA. 16.7. (PAT). Bawiący tu poseł Rzeczypospolitej w Berlinie Roman Knoll odwiedził dzisiaj o godz. 11-ej przed południem pawilon polski na międzynarodowej wystawie prasowej. P. Knolla powitał delegat polski komisarz Jarkowski i dyrektor wystawy Tietmann. Po zwiedzeniu pawilonu polskiego, który sprawił na p. Ministra dodatni wrażenie p. Knoll zwrócił również pawilon włoski i hiszpański.

WARSZAWA, 16. VII. Pat. Prof. dr. Jan Rostafiński został zaproszony przez komitet narodowej wystawy hodowlanej w Holandii i wyjechał do Haga jako reprezentant M-stwa Rolnictwa.

— Polska inicjatorką asocjacji dypluwalnej. Prof. Limanowski, który na zjeździe w Kopenhadze zainicjował wielką, międzynarodową asocjację dypluwalną, wrócił z podróży. Zjazd geologiczny, na którym projekt asocjacji został entuzjastycznie przyjęty, zakończył się 9 lipca w Skagen. Pr. Limanowskiemu dopomagał pr. Uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie Nowak, który już kiedyś brał udział w tworzeniu asocjacji karpackiej, która to asocjacja stanowi wzór dla nowej asocjacji Polska w ten sposób staje się na forum międzynarodowej nauki źródłem nowych form, zdolnych posuwać ważne problemy. Oprócz pr. Nowaka dopomagali pr. Limanowskiemu w utworzeniu asocjacji delegaci polscy z Poznania pr. Pawłowski, z Warszawy pr. Lenciewicz, Lewiński i Samsonowicz, z Wilna pr. Rydzewski. Zjazd Kopenhaski zakończył się w Skagen dnia 9 lipca. Asocjacja dypluwalna wejdzie w życie w Anglii, poczem nastąpi w r. 1932 zjazd w Holandii.

H. BALFOUR.

WALKA O DOKUMENTY

— Aresztuję pana! — oznajmił Jack. podczas gdy Karter wkładał Smithowi na ręce kajdany.

— Ależ pan nie ma żadnych ku temu podstaw! — protestował Smith.

— Przeciwnie, nie brak mi ich; jednak jeśli będzie mi pan posłusznym, postaram się znaleźć okoliczności łagodzące. Przedwzrostkiem proszę natychmiast opuścić prąd elektryczny do sąsiedniego domu.

— Prąd elektryczny? Nie rozumiem o co panu chodzi?

— Przyszedłszy tu, aby aresztować naszego wspólnego przyjaciela — Holta... albo Hardinga czy też Kresslera, jak kto woli. Wiem, że znajdując się w piwnicy szafy są faktycznie windami elektrycznymi i domyślałem się, gdzie się ukrył Holtz. Ale mechanizm nie działa, gdyż ktoś zatrzymał prąd elektryczny, przed paru minutami zaledwie. Proszę się zastanowić: człowiek, którego szukamy, jest mordercą, a pan będzie pociągnięty do odpowiedzialności, jako współnik.

Smith upadł drżący na krzesło, a Jack ciągnął dalej:

— Piętro jest już w naszych rękach a ludzi moi pozostają tutaj dopóty, do póki nie odnajdą Holta, lub on sam nie umrze z głodu. Wy zaś nie będziecie mogli go uratować, bo będziecie w więzieniu.

— Co będzie, jeśli się poddam?

— Zostawię pana na wolności — za

Ze świąta.

— Proces przeciwko bluźnierczemu pisarzowi niemieckiemu. W Weimarze odbędzie się dn. 22 b. m. proces przeciwko pisarzowi Ernestowi Mannowi. Mann jest autorem książki p. t. „Die Ueberwindung des Christentums durch den aristokratischen Gedanken“ („Zwycięstwo chrześcijaństwa przez myśl arystokratyczną“), w której zożyda w niesłychany sposób Chrystusa Pana.

Prokurator wytoczył proces za bluźnierstwo i znieważenie religii chrześcijańskiej.